

Ks. Andrzej Przybylski

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

ŚWIADCZENIE MIŁOŚCI I MIŁOSIERDZIA W PARAFII

PRACTISING THE WORKS OF LOVE AND MERCY IN PARISHES

The parish is an ecclesial community, and as such it makes present the Church as a reflection of the Triune God, God who is love. The author of this article is attempting to translate these dogmatic truths of faith into practice at the level of the parish and thus to approach them on a plane that is practical rather than theoretical. Particular attention is given to the internal and external ways of practicing mercy. Preaching and practicing mercy starts with various human relationships in the parish, and bears fruit in a concrete, common and organized outward action. These are the two wings of practicing mercy in the parish: through the inner interpersonal relationships as well as through concrete initiatives and actions undertaken by the parish. If any of the two wings is missing, the evangelical character of practicing mercy in the parish is distorted.

W roku 2005, w 80. rocznicę powstania archidiecezji częstochowskiej, w której pracuję jako kapłan, przeprowadzono badania religijności i postaw społecznych wiernych tego Kościoła lokalnego¹. Przy tej okazji jeszcze raz okazało się, że podstawową wspólnotą Kościoła pozostaje ciągle parafia. To z nią utożsamia się największa liczba wiernych, to w niej najwięcej osób realizuje swoje potrzeby duchowe i korzysta z sakramentów. Od strony socjologicznej i teologicznej parafia stanowi największy kapitał społeczny, duchowy, a przede wszystkim eklezjalny. Wspaniałe ruchy, wspólnoty i stowarzyszenia kościelne, których znaczenie jest bardzo duże w dzisiejszym Kościele, nie stanowią jednak tak stabilnej i bliskiej przeciętnemu wiernemu wspólnoty, jaką jest parafia. Nic

¹ Zob. *Postawy społeczno-religijne archidiecezjan częstochowskich*, W. Zdaniewicz i S. H. Zaręba (red.), Częstochowa 2005.

więc dziwnego, że podczas tego kongresu postawiono sobie pytanie o realizację głoszenia i świadczenia miłosierdzia właśnie w parafii.

Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*² – mówiąc, że miłość musi być konkretna – przypomina, że jest ona zadaniem całej wspólnoty kościelnej „na każdym jej poziomie” (DCE 20). Ojciec Święty we wspomnianej encyklice zauważa też, że świadczenie miłości przez Kościół ma być przejawem miłości trynitarniej (por. DCE 19). Chciałbym niniejszą refleksję o świadczeniu miłosierdzia w parafii oprzeć na dwóch fundamentalnych filarach funkcjonowania parafii: wymiarze eklezjalnym i trynitarnym. Parafia jest wspólnotą kościelną, czyli taką, w której urzeczywistnia się Kościół będący odbiciem Boga w Trójcy Świętej Jedynej, Boga, który jest miłością. Te dogmatycznie ujęte prawdy wiary chciałbym jednak przełożyć na poziom praktyki parafialnej i ukazać je bardziej w perspektywie praktycznej niż teoretycznej.

1. Parafia jako urzeczywistnienie Kościoła, który jest wspólnotą miłości. Trynitarny wymiar wspólnoty parafialnej

Świadczenie miłosierdzia w parafii kojarzy się zazwyczaj z działalnością charytatywną. Ona jednak, aby nie była działalnością czysto filantropijną musi wynikać z wewnętrznego życia duchowego wspólnoty parafialnej. Tak jak wiara owocuje moralnością, a nie zaczyna się od niej, tak świadczenie miłosierdzia w parafii ma zaowocować działalnością charytatywną, a nie od niej się zaczynać. Stąd kapitalne znaczenie dla rozważanego tematu ma uświadomienie sobie, że podstawową misją parafii nie jest świadczenie usług charytatywnych, ale urzeczywistnianie Kościoła poprzez objawienie światu Boga, który jest miłością, Boga w Trójcy Świętej Jedynej. Zastanówmy się przez chwilę nad relacjami: parafia – Kościół i parafia – Trójca Święta.

Jan Paweł II wiele razy przypominał, że Kościół konkretyzuje się w parafii³. W jednym ze swoich przemówień stwierdza: „Każda parafia rodzi Kościół. Nie tylko Kościół Rzymu, ale także Kościół powszechny. A zarazem Kościół rodzi każdą parafię, można powiedzieć, że misterium Kościoła, głębokie misterium Kościoła, misterium odkupienia, rozbłyska w każdej wspólnotie parafialnej”⁴. Parafia nie może więc zapominać o tym, że ma być urzeczywistnieniem

² Benedykt XVI, *Encyklika Deus caritas est*, 2006 (dalej skrót: DCE).

³ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Christifideles laici*, Wrocław 1989, n. 26.

⁴ *Giovanni Paolo II in visita alla parrocchia di Santa Gemma Galgani. Gli incontri con i gruppi parrocchiali*, OR 134/1994/, nr 25/40.564/, s. 5.

wspólnoty Kościoła, a nie instytucją czysto ludzką. Aby taką nie była, musi ciągle stawać się obrazem Boga i to Boga Trójjedynego. Z dogmatu o Trójcy Świętej wynika specyficzny charakter wspólnoty parafialnej jako wspólnoty kościelnej⁵. Ponieważ Bóg jest wspólnotą trzech Osób, więc Kościół, który jest w parafii, ma być wspólnotą na wzór wspólnoty Boskiej. Z tego rodzi się szereg konsekwencji praktycznych. Parafia na wzór Trójcy Świętej ma być przede wszystkim oparta na wzajemnych relacjach miłości. Relacyjność bowiem to jedna z podstawowych cech Trójcy Świętej. Wiemy dobrze z traktatów dogmatycznych o tak zwanym podejściu *ad intra* i *ad extra* do tajemnicy Trójcy świętej lub – inaczej mówiąc – o wewnętrznym życiu Boga i o Jego działaniu na zewnątrz. To, co jest zewnętrzną aktywnością Trójjedynego Boga, wynika z Jego wewnętrznej struktury. W trynitarnym obrazie parafii chodzi właśnie o taką kolejność, o to, aby zewnętrzne działanie wynikało z wnętrza pewnych relacji dziejących się we wspólnocie parafialnej. Taka kolejność dotyczy również świadczenia miłosierdzia w parafii i przez parafię. Z tych krótkich i bardzo schematycznych przypomnień dogmatycznych przyjmijmy klucz do opisu pewnego modelu świadczenia o miłości i miłosierdziu we wspólnocie parafialnej. To świadczenie zaczyna się nie od rzeczy, struktur, czy zewnętrznych działań, ale od relacji osób. Zewnętrzne działanie Trójcy Świętej jest wynikiem relacji międzyosobowych, które owocują w konkretnym, zewnętrznym działaniu. Najpierw zajmę się więc relacjami wewnątrz parafii, stanowiącymi podstawę do świadczenia o miłości i miłosierdziu, a dopiero potem zewnętrznymi formami „miłosiernej” aktywności parafii.

2. Świadczenie o miłości i miłosierdziu w wewnętrznym życiu parafii. Parafia wspólnotą relacji

Na kursach przedmażeńskich często przypominamy przyszłym rodzicom, że prawdziwej miłości ich dzieci uczą się nie z indywidualnego kontaktu z jednym z rodziców, ale z relacji, jaka istnieje między rodzicami. Dziecko, które widzi jak kochają się jego rodzice, uczy się przez to najpełniej prawdy o miłości. U podstaw każdego ludzkiego działania znajduje się więc rodzaj i charakter wzajemnych relacji. Na zasadzie relacyjności dokonuje się również świadczenie o miłosierdziu w parafii. Początkiem takiego świadczenia jest świadectwo miłości we wszystkich relacjach między osobami, relacjach występujących

⁵ Zob. M. Duda, *Mysząc parafia... Papieża Jana Pawła II wizja parafii. Studium teologiczno-pastoralne*, Częstochowa 2006, s. 172–176.

we wspólnocie parafialnej. Parafia jest systemem olbrzymiej liczby relacji i od ich jakości zależy autentyzm w świadczeniu o miłosierdziu. Żeby sprawdzić, na ile wspólnota parafialna świadczy o miłosierdziu, należy przypatrzeć się podstawowym relacjom, które w niej zachodzą. Spośród wielu relacji w parafii zwróćmy uwagę na świadectwo o miłosierdziu w takich relacjach, jak:

- relacja poszczególnych członków parafii do Miłosiernego Boga;
- relacje między kapłanami pracującymi w parafii;
- relacje między kapłanami a świeckimi w parafii;
- relacje między kapłanami a wspólnotami działającymi w parafiach.

2.1. Relacja poszczególnych członków parafii do Miłosiernego Boga

Sługa Boży Ks. Franciszek Blachnicki często przypominał, że aby świadczyć, trzeba doświadczyć. Inną wersją tej prawdy jest zasada, że tacy się stajemy, na co się patrzymy. Głoszone przez św. siostrę Faustynę orędzie Miłosierdzia Bożego miało swój początek w jej osobistych spotkaniach z Jezusem. Od tych spotkań każdego członka parafii, w tym szczególnie księdza, zależy jakość i autentyzm świadczenia miłosierdzia w parafii. Jeśli u podstaw jakiegokolwiek posługi miłosierdzia nie stoi modlitwa i słuchanie Boga, wówczas najlepsze nawet działanie charytatywne w parafii traci głęboko duchowy wymiar, a parafia staje się jeszcze jedną organizacją charytatywną. Myślę, że nie trzeba w tym gronie rozwódzić się szeroko nad tym zagadnieniem, ale warto zapytać, na ile osoba Jezusa i relacja do Niego staje się zasadniczym źródłem i początkiem świadczenia o miłosierdziu Boga. Zdaniem Benedykta XVI, czynienie miłości musi się „karmić spotkaniem z Chrystusem” (DCE 34.)

W Europie Zachodniej można spotkać dzisiaj wspólnoty parafialne o dobrze zorganizowanej strukturze działań charytatywnych i doskonałym zapleczu pastoralnym, ale odczuwa się tam silnie jedynie horyzontalny wymiar tego typu posługi. Wtedy świadczenie o miłosierdziu staje się czysto humanistycznym działaniem. Warto więc przyglądać się pod tym kątem działalności charytatywnej w parafii, zwłaszcza podejmowanej przez parafialną Caritas. Czy jej działalności nie sprowadziliśmy tylko do rozdawnictwa rzeczy? Pod Jasną Górą i w okolicach wielu kościołów w Częstochowie widzę długie kolejki ludzi po zupę, chleb, ubrania. To wielka sprawa pomóc im w takich konkretnych rzeczach, ale jak często przy tym wszystkim głosimy im Chrystusa, który jest najważniejszy darem w życiu?

2.2. Relacja między kapłanami pracującymi w parafii

Wiemy, że Chrystus posyłał swoich uczniów po dwóch, aby szli i głosili Królestwo Boże (por. Łk 10, 1–11). Wiemy też, że ta zasada nie wynikała z chęci zapewnienia bezpieczeństwa głoszącym, ale z przeświadczenia, że najpierw oni sami muszą zaświadczyć o wzajemnej miłości. Już sama relacja między nimi stała się podstawą do świadczenia o miłości i miłosierdziu Bożym. Jestem przekonany, że jednym z ważniejszych czynników świadczenia o miłości w parafii jest wzajemna relacja kapłanów w niej pracujących, a w szerszej perspektywie, kapłanów w dekanacie i w całej diecezji. Wydaje się, że słabym punktem kapłanów diecezjalnych jest umiejętność współpracy, szacunku i wzajemnej pomocy. Przyzwyczajeni do działania w pojedynkę, stajemy się wielkimi indywidualistami, a tymczasem miłość i miłosierdzie zakładają relację, czyli zdolność do wspólnego dialogu, wyrażającego się we wzajemnym rozumieniu, współodczuwaniu i współdziałaniu. Z pewnością istnieje w nas kapłanach swego rodzaju poczucie solidarności w powołaniu, ale na ile istnieje w nas zdolność do wspólnego działania, wspierania się i wzajemnego zainteresowania? Na ile troszczymy się o wzajemną współpracę i współdziałanie między proboszczem a wikariuszem? Czy tego typu relacje są rzeczywiście przykładem świadczenia sobie wzajemnie miłosierdzia? To świadectwo zaczyna się od nas samych. Jeśli między pasterzami nie byłoby wzajemnego świadczenia miłosierdzia, to przekaz o tym miłosierdziu byłby mocno zubożony.

2.3. Relacja między kapłanami a świeckimi w parafii

Kolejnym miejscem świadczenia o miłosierdziu jest relacja kapłan a ludzie świeccy w parafii. Przez 4 lata pełniłem funkcję sekretarza arcybiskupa częstochowskiego. Jednym z moich zadań były spotkania z ludźmi świeckimi, którzy przychodzili do domu biskupiego ze skargą na swoich kapłanów. Pomijając zasadność wielu tych skarg, muszę stwierdzić, że prawie 100% z nich dotyczyło sposobu traktowania ludzi świeckich przez księży. Często sposób ten nie tylko był daleki od miłosierdzia, ale bardzo daleki od zwykłej ludzkiej kultury. Relacja kapłana do ludzi świeckich w parafii jest naprawdę podstawowym i najczęstszym miejscem świadczenia miłosierdzia w parafii. Nasz kapłański sposób odnoszenia się do innych, współodczuwania z nimi, zainteresowania się ich sytuacją i problemami, otwarcia plebanii dla ludzi to bardzo ważny wymiar postawy miłosierdzia w parafii. Kiedy pytam młodzież, co zapamiętali z katechezy najczęściej odpowiadają: „Nasz ksiądz jest bardzo fajny” albo: „Mamy złego księdza”. Najpierw zapamiętujemy wzajemną relację.

Świadczyć miłosierdzie można przede wszystkim przez właściwą troskę o relację do drugich. Stąd każdy z nas powinien często zadawać sobie pytanie o swoją relację do świeckich w parafii, czy jest ona relacją miłości i miłosierdzia?

2.4. Relacje między kapłanami a wspólnotami działającymi w parafiach

Od samego początku podkreślamy, że parafia jest wspólnotą złożoną niekiedy z wielu wspólnot. W parafii świadectwo miłosierdzia nie ma charakteru indywidualnego świadectwa, ale jest świadczeniem całej wspólnoty. Pamięamy zapis Dziejów Apostolskich mówiący o tym, że chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się dzięki temu, że pierwsi chrześcijanie trwali we wspólnocie, że wszystko mieli wspólne. Ta prawda znów w sposób naturalny wywoływała określone relacje ludzi z zewnątrz. Na tym polega właśnie wspólnotowe świadczenie miłosierdzia przez parafię. Ważna jest w tym rola kapłana i jego relacja do parafii jako wspólnoty i do wszystkich wspólnot działających w parafii. Rodzi się tutaj pytanie, czy parafia w której pracuję urzeczywistnia prawdziwą, chrześcijańską wspólnotę miłości? Czy tworzą się w niej odpowiednie więzi przyjaźni i wzajemnej pomocy? Rola kapłana w tym zakresie polega na mądrym towarzyszeniu istniejącym wspólnotom. W dzisiejszych czasach, jak rzadko kiedy, istnieje olbrzymia potrzeba wspólnotowego świadczenia o miłosierdziu. Ludzie czują się coraz bardziej anonimowi i samotni, dlatego przyszłość parafii będzie szła w kierunku budowania prawdziwych wspólnot wiary. Do budowania takich wspólnot potrzebna jest postawa miłosierdzia i nieustannego przebaczenia. Przez budowanie i trwanie we wspólnocie kapłan staje się wielkim orędownikiem miłosierdzia i uczy czynić to miłosierdzie we wzajemnych relacjach międzyludzkich. Ludzie ciągle noszą w sobie pragnienie dobra, miłości, prawdy, ale pragnienia te zaczynają zanikać pod wpływem środowiska. Kiedy czyta się dziś wyniki badań dotyczących młodego pokolenia Polaków, to w ich deklaracjach widać wyraźnie pragnienie miłości i dobra, ale w przełożeniu na życie postawy młodych są zupełnie inne, gdyż młodzi bardzo mocno ulegają presji środowiska. Stąd olbrzymia konieczność, aby parafia stała się przyjaznym środowiskiem życia i wiary.

Mówiąc o relacji kapłana do wspólnoty, warto też podkreślić problem wzajemnej relacji wspólnot istniejących w danej parafii, aby ta relacja była pełna zrozumienia komplementarnej roli w głoszeniu Ewangelii. Innym zagadnieniem jest wzajemna relacja poszczególnych wspólnot parafialnych. Zauważa się dzisiaj duże różnice między parafiami i wyrazem czynienia miłosierdzia jest widzenie Kościoła diecezjalnego jako całości, a nie jako sumy autonomicznych wspólnot

parafialnych. Chodzi tu pomoc parafiom biednym, budującym swoje świątynie lub działającym w trudniejszym otoczeniu społecznym.

Tak jak w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej miłosierna miłość urzeczywistnia się we wzajemnych relacjach między Osobami boskimi, tak świadczenie miłosierdzia w parafii zaczyna się od wzajemnych relacji osób wewnątrz parafii. Dopiero na nich można budować autentyczną posługę Caritas i podejmować wszelkie zewnętrzne działania, związane z czynieniem miłosierdzia. Jestem głęboko przekonany, że świadczenie miłosierdzia zaczyna się od świadczenia poprzez relacje, które mają się konkretyzować w praktycznych działaniach zewnętrznych. Miłosierdzie bowiem jest obecne przede wszystkim w relacji między osobami.

3. Świadczenie miłosierdzia w zewnętrznym życiu parafii. Parafia wspólnotą zorganizowanego sposobu świadczenia miłości

Z wewnętrznego życia Trójcy Świętej wynika cała ekonomia zbawienia, czyli działanie Boga wobec innych. Z pewnością zewnętrzna działalność parafii na rzecz ludzi potrzebujących jest niezbywalnym elementem świadczenia miłosierdzia. W tym punkcie nie chciałbym jednak zatrzymać się na wymienieniu konkretnych form działalności miłosiernej, podejmowanej przez parafię (o konkretnych formach pracy Caritas w diecezji i parafii za chwilę pewnie przeczytamy), ale na wyliczeniu pewnych cech, które ta działalność powinna posiadać. Z encykliki *Deus Caritas est* można wynotować następujące cechy działalności Caritas, podejmowanej przez wspólnotę kościelną, w tym oczywiście przez wspólnotę parafialną:

- ma być konkretna;
- powinna być ona wykonywana zbiorowo;
- prowadzona w sposób zorganizowany i profesjonalny;
- z wykorzystaniem nowoczesnych środków i narzędzi;
- przy współpracy z instytucjami państwowymi, cywilnymi, społecznymi i wyznaniowymi;
- musi być niezależna od partii i ideologii;
- musi być bezinteresowna (nie może być środkiem prozelityzmu).

3.1. Parafialna Caritas ma być konkretna

Papież Benedykt XVI w swojej refleksji nad miłością, w drugiej części swojej encykliki, mocno podkreśla konkretność miłości. Świadczenie miłosierdzia

w parafii musi być konkretne. Wiele razy wyznaczamy sobie w Kościele określone opcje i mówimy o konieczności pewnych działań, ale często za nimi nie idą konkretne posunięcia. Przez całe kapłaństwo pracuję w duszpasterstwie młodych i często słyszę o konieczności zajmowania się młodymi, słyszę powtarzane za Janem Pawłem II hasła, że młodzi są nadzieją Kościoła, że są Kościołowi bardzo potrzebni. Ale czy za tymi słusznymi stwierdzeniami idą konkrety? Wystarczy zapytać o konkretne warunki lokalowe przygotowane w parafii dla młodych. Czy na terenie parafii, w której pracujemy budki z piwem nie są przyjemniejsze i lepiej wyposażone niż parafialne salki spotkań dla młodzieży? Czy w naszych pomieszczeniach parafialnych młodzi mogą naprawdę czuć się jak u siebie? Konkretność świadczenia o miłosierdziu dotyka również naszych finansów i inwestowania tam, gdzie trudno się spodziewać zwrotu włożonego nakładu. Konkretność świadczenia miłosierdzia w parafii dotyka zarówno spraw materialnych, jak i bardzo konkretnych programów duszpasterskich. Najlepszym sprawdzianem konkretności świadczenia miłosierdzia w parafii jest to, ile inwestycji i nakładów finansowych kierujemy w stronę ludzi potrzebujących pomocy, a ile w wygląd plebanii i materialne wyposażenie świątyni. Nie chodzi tu wcale o zaniechanie troski o wygląd plebanii czy kościoła, ale proporcje i akcenty. Świadczenie miłosierdzia domaga się konkretów, a te konkrety sięgają często również ofiarności kapłanów i właściwej „polityki parafialnej”.

3.2. Zbiorowe świadczenie miłosierdzia w parafii

Kolejny postulat, bardzo ważny w kontekście globalnego świata, to zbiorowe, wspólnotowe świadczenie miłosierdzia. Nie umniejsza to oczywiście naszych pojedynczych gestów miłosierdzia i pomocy udzielanej indywidualnie i w cichości. Ta zbiorowa forma świadczenia miłosierdzia ma jakby dwa cele: świadectwo solidarności wspólnoty parafialnej w służbie miłosierdzia oraz lepszą efektywność takiej pomocy. W obliczu różnych katastrof i nieszczęść, w obliczu kompleksowej biedy, która nas otacza, pojedyncza pomoc może być nieskuteczna. Zbiorowe świadczenie miłosierdzia to włączenie się między innymi w ogólnokościelne akcje pomocy, zbiórki dla wielkich grup ludzi poszkodowanych przez różne sytuacje losowe. Zbiorowe świadczenie miłosierdzia to również organizowanie ludzi w grupy niosące pomoc innym. Warto tu wspomnieć choćby parafialne oddziały Caritas, czy też elementy służby bliźniemu w innych ruchach i stowarzyszeniach katolickich. Z pewnością jednym z kryteriów ewangeliczności grup parafialnych jest ich wrażliwość i zaangażowanie w służbie na rzecz ubogich.

3.3. Zorganizowany i profesjonalny sposób działalności Caritas w parafii

Nikt z nas nie ma wątpliwości, że w dzisiejszym świecie zło jest szczególnie dobrze zorganizowane. Mówi się dzisiaj, że diabeł w sposób zorganizowany i skuteczny truje środowisko życia człowieka. W środowisku tym dobry, zdrowy człowiek ulega moralnemu zatruciu. Świadczenie dobra i miłosierdzia wymaga więc form organizacyjnych i to z wykorzystaniem profesjonalnej wiedzy w danym zakresie. Sprawne zorganizowanie pomocy charytatywnej znacznie zwiększa jej owocowanie. Ta organizacja dotyczy zarówno sposobu zorganizowania odpowiednich struktur w parafii, jak i zaangażowania ludzi profesjonalnych. Takich inicjatyw w parafiach polskich spotyka się coraz więcej. Są to m.in. dyżury prawników pomagających w rozwiązaniu wielu kwestii prawnych, lekarzy służących swoją fachową radą ubogim rodzinom z parafii, wolontariat nauczycieli udzielających korepetycji w przyparafialnych świetlicach dla dzieci i młodzieży, itd.

3.4. Wykorzystanie nowoczesnych środków i narzędzi w prowadzeniu działalności charytatywnej

Świadczenie miłosierdzia z pewnością nie może być uzależnione od bogatych środków i narzędzi, ale tam, gdzie mamy takie możliwości należy z tych środków skorzystać. Jako duszpasterz akademicki ciągle odkrywam między innymi przestrzeń Internetu do działalności duszpasterskiej wśród młodzieży. Przeciętny polski student większą ilość czasu spędza przed komputerem i mój kontakt z wieloma z nich zaczyna się właśnie w przestrzeni wirtualnej. Czy tego chcemy, czy nie, czeka nas konieczność wykorzystywania nowoczesnych środków oddziaływania i komunikowania się z innymi. Ciągłe obecne w Polsce dyskusje i ataki na radio, telewizję i prasę katolicką są tylko dowodem jak dla diabła są to narzędzia bardzo niebezpieczne, gdyż mogą się one stać miejscem świadczenia o miłosierdziu.

3.5. Współpraca z instytucjami państwowymi, cywilnymi, społecznymi i wyznaniowymi

Niejako dopełnieniem przedstawionych cech działania parafii w zakresie świadczenia miłosierdzia jest współpraca parafii z innymi wspólnotami i instytucjami. Coraz częściej słyszy się o wspólnych inicjatywach charytatywnych parafii i miejscowego samorządu, fundacji, czy instytucji świeckich o podobnym

profilu działania. Pośród tych organizacji, z którymi warto współpracować, są również bratnie Kościoły. Nic tak nie sprzyja zdrowemu ekumenizmowi, jak wspólne działanie na rzecz ubogich. Oczywiście w tej współpracy należy zachować daleko idącą ostrożność i roztropność, ale wydaje się, że powinno być to czymś normalnym, że na rzecz miłości i miłosierdzia szukamy współpracowników, aby razem z nimi służyć innym.

3.6. Caritas niezależna od partii i ideologii

Wspomniana wyżej ostrożność i roztropność we współpracy parafii z innymi organizacjami wynika również z chęci coraz częstszego wykorzystania Kościoła i włączania go w rozgrywki polityczne i ideologiczne. Zwłaszcza w Polsce to zagrożenie staje się mocno aktualne. Nie możemy współpracować z partiami i organizacjami, które poprzez pomoc w świadczeniu miłosierdzia w parafii tak naprawdę dążą do osiągnięcia własnych korzyści partyjnych. Czynienie miłosierdzia musi być wolne i wykraczać poza podziały polityczne i partyjne.

3.7. Świadczenie miłosierdzia z motywów miłości, a nie z chęci prozelityzmu

Miłość i miłosierdzie, świadczone przez parafię, musi mieć charakter bezinteresowny zarówno wobec chęci zarabiania na działalności charytatywnej, jak i pozyskiwania nowych wyznawców. Benedykt XVI wyraźnie przypomina, że świadczenie miłosierdzia dokonuje się nawet poza podziałami konfesyjnymi. Mamy głosić i czynić miłosierdzie nie tylko wobec tych, którzy udzielają się w parafii i są ludźmi wierzącymi, ale także wobec wyznawców innych religii, ateistów i ludzi mocno pogubionych.

Zakończenie

W artykule, sięgając do trynitarnej i eklezjalnej tajemnicy funkcjonowania parafii, pragnąłem zwrócić uwagę na wewnętrzną i zewnętrzną formę świadczenia miłosierdzia. Głoszenie i służba na rzecz miłosierdzia zaczyna się od wzajemnych, międzyludzkich relacji w parafii, a owocuje konkretnym, wspólnym i zorganizowanym działaniem na zewnątrz. Są to, mówiąc językiem Jana Pawła II, dwa skrzydła świadczenia miłosierdzia w parafii: poprzez wewnętrzne relacje między osobami oraz poprzez konkretne inicjatywy i działania podejmowane przez parafię. Brak któregoś z tych skrzydeł deformuje ewangeliczny charakter świadczenia miłosierdzia w parafii.